

Odeszli w 2022 roku...

1 listopada 2022

Jak co roku wspominamy zmarłych przez ostatni rok. Z całą pewnością wielu będzie wspominać aktorów Barbarę Kraftównę, Franciszka Pieczkę i Zdzisława Tobiasza.

Z całą pewnością wspominany będzie współtwórca programy „Z kamerą wśród zwierząt” Antoni Gucwiński. Jedni z sympatią a drudzy z niechęcią wspomną Tadeusza Ferencę, Jerzego Urbana czy Stanisława Cioska. Ja chcę wspomnieć osoby związane z naszym środowiskiem politycznym. Jedne bliżej, drugie dalej.

Pod koniec ubiegłego roku zmarł ojciec Jerzy Tomziński (103 lata). Zakonnik, były generał Zakonu Paulinów na Jasnej Górze. Człowiek zawsze dążący do zgody między państwami i religiami. W szczególny sposób dążył do pojednania między narodami słowiańskimi, między katolicyzmem a prawosławiem. Dzielny obrońca Bolesława Piaseckiego. Utrzymywał kontakty z wieloma osobami związanymi z naszym środowiskiem politycznym, w tym doc. Józefem Kosseckim i Bohdanem Porębą.

W styczniu zmarł major Łukasz Kuźmich (96 lat). Nasz sędziwy kolega z fb. Był uczestnikiem i świadkiem wielu dramatycznych wydarzeń związanych z walkami przeciwko szowinistom z UPA. Jego życiorys pokazuje złożoność naszej historii najnowszej, jest daleki od IPN-owskich schematów. Major był jednym z ostatnich żyjących świadków zbrodni Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA), między innymi na wsie Ostrówki, Wola Ostrowiecka i Borki (również na rodzinny dom w Kuśniszczach). Walczył w szeregach 2. Armii Wojska Polskiego. W 1944 roku przybył do Rzeszowa, gdzie formowała się 10. Dywizja Piechoty Wojska Polskiego. Został skierowany do Resortu Bezpieczeństwa Publicznego. W stopniu porucznika służył od 1946-1948 w Jarosławiu. Od 1948 do 1955 służył w Wydziale I Kontrwywiadu w Rzeszowie. Poznaliśmy się poprzez „Facebooka”, podarował mi swoją książkę o zbrodniarzach z UPA „Zbrodnie bez kary”. Żywo

komentował posty, sam siebie nazywał człowiekiem „Myśli Polskiej”.

Prof. Gabriel Turowski (92 lata). Wybitny lekarz, profesor immunologii klinicznej, doktor bakteriologii i mikrobiologii. Działacz społeczny związany z środowiskiem patriotycznym w Krakowie między innymi Klubem „Myśl dla Polski”, b. członek Rady Programowej „Myśli Polskiej”. Poznałem go na spotkaniach organizowanych przez krakowskich profesorów 20 lat temu.

Kol. Feliks Fabian (80 lat). Sierżant Wojska Polskiego. Był strażnikiem pamięci o żołnierzach 1 i 2 Armii Wojska Polskiego, bronił dobrego imienia generała Berlinga. Spotykaliśmy się często w Bytomiu przy Dworcowej.

Kol. Przemysław Górny (90 lat). Założyciel tajnej endeckiej Ligi Narodowo-Demokratycznej. Bez wątpienia polityczny szaleniec, człowiek idei, uczciwy do bólu. Pamiętam jego pierwsze spotkanie z seniorem endecji Władysławem Wójcikiem. Po 10 minutach stwierdził że „Ten Górny to jest wariat, ale nie idiota”. Ja poznałem Górnego jako 16-latek, odciągał mnie wtedy o Polskiej Wspólnoty Narodowej. Zachęcał do wstąpienia do Stronnictwa Narodowego „Szczербiec” by chwilę później je krytykować. Wierzył w teczki, setki spisków i tysiące agentów. Ideowiec. Nie robił tego dla pieniędzy, władzy czy sławy. Górny brał udział w kolejnych próbach zjednoczenia, kongresów, powoływania nowych Stronnictw i łączenia tych już istniejących. Marazm i niemożność realnego działania go zżerała. Pod koniec życia poparł PiS.

W lutym zmarł prof. Marian Dobrosielski (99 lat), bliski współpracownik Adama Rapackiego. Mądry patriota, socjalista, wybitny polityk, naukowiec, doktor filozofii, dyplomata, stronnik pokoju, współtwórca idei polskiej strefy bezatomowej. Przez wiele lat wiceprzewodniczący Konferencji Pugwash w Sprawie Nauki i Problemów Światowych (ruchu uczonych na rzecz rozbrojenia i pokoju) i członek prezydium Światowej Rady Pokoju. Walczył w kampanii wrześniowej 1939 roku. Służył jako

ochotnik w 2. Dywizji Strzelców Pieszych (2e Division d'Infanterie Polonaise). Nie udało mi się do niego dotrzeć, chociaż próbowałem.

W marcu zmarł Józef Caban (107 lat). Zdążył przed wojną być członkiem Stronnictwa Narodowego. W 1937 roku przebywał na emigracji zarobkowej w III Rzeszy. Od marca 1938 roku odbywał zasadniczą służbę wojskową w 78.pułku piechoty. Porucznik Józef Caban podczas kampanii wrześniowej 1939 został ranny podczas obrony Warszawy. Po klęsce wrześniowej trafił do niewoli niemieckiej, z której zbiegł. Okupację niemiecką spędził w pow. wieluńskim, gdzie podjął pracę zarobkową i działał od 1942 roku w Armii Krajowej. W 1945 roku wyjechał na Ziemię Odzyskane, gdzie jako osadnik wojskowy osiedlił się w gminie Postomino. Członek Związku Osadników Wojskowych (ZOW), Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBOWiD) oraz Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych (ZKRPiBWP).

W maju pożegnaliśmy seniorkę Obozu Narodowego Marię Mirecką Loryś (106 lat). Mirecka to Komendantka Główna Narodowego Zjednoczenia Wojskowego Kobiet i sekcji kobiecej w Zarządzie Okręgu Rzeszowskiego Stronnictwa Narodowego. Była kurierką Komendy Głównej NOW. Po scaleniu NOW z AK, awansowana na stopień kapitana, kierowała Wojskową Służbą Kobiet w rzeszowskim Podokręgu Armii Krajowej. Aresztowana w Nisku, została przewieziona do WUBP w Rzeszowie. Stąd po kilkudniowym śledztwie trafiła do MBP w Warszawie, a następnie do więzienia w Krakowie. Na mocy amnestii została zwolniona jeszcze w 1945 roku, bała się ponownego aresztowania więc opuściła Polskę. Przez Czechy i Niemcy dotarła do obozu II Korpusu gen. Andersa pod Ankoną. Wyjechała do Anglii, a stąd po 5 latach pobytu, w styczniu 1952 – do USA. Działała na rzecz Polaków w USA, i ma ogromne zasługi jeżeli chodzi o pomoc dla naszych rodaków na Wschodzie. Miałem zaszczyt rozmawiać kilka razy, szczególnie utkwiła mi w pamięci jej krytyka dotycząca wybuchu powstania w Warszawie.

W czerwcu zmarł kol. Bolesław Tejkowski (88 lat). Założyciel i wieloletni przewodniczący Polskiej Wspólnoty Narodowej i Polskiego Komitetu Słowiańskiego. Kol. Tejkowskiego znałem od prawie 30 lat i nigdy nie robiłem z tego tajemnicy. Uważam że bardzo dobrze się złożyło, że udało mi się go bliżej poznać. Jako 14-15 latkowi Tejkowski mi imponował. Bo miał charyzmę, taką prawdziwą polityczną. O niewielu politykach można to powiedzieć, w tym przypominał mi nieżyjącego już wicepremiera Andrzeja Leppera. Potrafił mówić z przekonaniem – niezależnie czy zwracał się do 500 czy 5 osób, i bez znaczenia dla niego było to, czy słuchaczami jest grono profesorskie czy młodzi skini z blokowiska. Pierwszy raz spotkaliśmy się w biurze PWN-u w Sosnowcu przy ulicy 3-go Maja. Cekał na nas starszy pan w krawacie, który nas przywitał słowami „Czołem, niech panowie się rozplaszczą”. Powiedział do nas „panowie” – i poczuliśmy się ważni. Nie pamiętam dokładnie o czym mówił. Mówił długo, tubalnym głosem, przekonany o swoich racjach. Byliśmy zachwyceni. Wstąpiłem do młodzieżówki PWN-u jako 15-latek. I chociaż szybko się zniechęciłem i znalazłem się w SN „Szczerebiec” a potem w Stronnictwie Narodowym – nie żałuję. Zawdzięczam Tejkowskiemu zainteresowanie kwestiami politycznymi, a zwłaszcza narodową demokracją.

W czerwcu zmarł również kol. Jan Jasuwienas (73 lata) wieloletni prezes Stronnictwa Narodowego w Zakopanem. Kresowiak, działacz Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Zakopanem oraz Stowarzyszenia Przyjaciół Twórczości Jana Kasprowicza w Zakopanem.

W lipcu zmarł kol. Artur Szabłak (57 lat) Narodowy-radykał. Konsekwentnie sprzeciwiał się przynależności Polski do NATO i UE. Poznałem go gdy wspierał w kampanii wyborczej w 2000 roku Jana Łopuszańskiego.

Mam nadzieję, że to koniec w tym roku.

Autorstwo: Łukasz M. Jastrzębski

Źródło: MyslPolska.info